

Wśród różnolitéj co do swego narodowościowego składu ludności miasta Rygi przemieszkuje około 10000 Polaków; z braku odpowiednich materyałów trudno mi jest podzielić tą ogólną liczbę podług zajęć ścisłych liczb pszytżyc nie mogę. lecz ogółem biorąc rzemieślnicy i robotnicy przeważają, inteligencyi naszej jest tu mało. W ostatnich czasach z okazji reformy sądowej i nakazu używania w tej procedurze języka „państwowego“ sporo Polaków przyjechało na posady by popierać za ruble zamiary rządu na kresach; są to karyjerowicze o strasznie niskim umysłowym poziomie. Nie możemy się spodziewać od tych Polaków, którzy dziś odgrywają rolę, jaką dajmy na to, przy (a) wniejszej centralizacyjnej polityce Austrii spełniali Czesi i wygrzebują węgle nie dla siebie, by dodatnio wpłynęli na nasze życie umysłowe. Co prawda, to ten brak pomiędzy nimi lepszego elementu jest może faktem pocieszającym dla nas; wybirkki przyjechały — co lepsze widocznie wolało pozostać w kraju.

W Rydze, jak wam wiadomo jest Politechnika, wyższy zakład naukowy, jakiego Kong^osówka nie posiada. Ci więc Polacy, dla których język niemiecki nie jest obcy przyjeżdżają tu po naukę. Na Politechnikę chodzi przeszło 200 Polaków. Większość ich należy do dwóch istniejących tu polskich korporacyi, mała zaś zaledwie garstka stoi po za ich obrębem. Korporacye te „Arkonja“ i „Welceja“ wzorowane są co do z ewnętrzných swoich oznak na zagranicznych korporacjach niemieckich — na wewnątrz jednak różnią się od nich o całą nieskończoność! — O burzeryi próżniactwie, pijaństwie i po J edynkach, — tych ozdobach niemieckiego „bursza“ — dawn u już zapomniano, — chyba by jeszcze, w niemieckich koipo racjach śladów tego szukać należało.

Dziś ogół pracuje i myśl poważna czynem poparta nie naz kłóci spokój drzemającego filista z „Auszy“, i w oczy kolo zaszła tutejszą arystokrację polską. — Faktem niemiłe zrazu guczającym się w oczy jest to że studenci Polacy podzieleni o na dwie grupy. Dawniej egzystowała tu jedna tylko kor racja polska „Arkonja“ i koncentrowała w sobie całą młodzież polską. — Gdy wzrosła do liczby stukilkudziesięciu łonków — nastąpił rozdział i powstała „Welceja.“ — Przy yny tego rozdziału nie należy jednak upatwywać w tradycyj j naszej niezgodności. Fakt ów ma głębokie powody racjo lne nawet — należy tylko zbadać kwestję bliżej przed wy nieniem wyroku. — Przed założeniem Arkonii t. j. przed górá 10 laty studenci Polacy w Rydze przedstawiali obraz edzy i rozpachy pod względem prowadzenia się i umysłowego zwoju. Kilku lepiej myślących poćniosło wtedy myśl zało nia własnej, polskiej korporacyi. — Udało im się to — wkrótce młodzież polska ujrzała się ujętą w karby, — gdyż nowozalożona „Arkonja“ baczną uwagę zwracała na prowa dzenie się i moralność swych z onków. Od tego czasu datu e się upadek bezmyślnego bu szowskiego życia.